

poszturchiwać. Natomiast formy realizmu bywają różne i gdy dziś ktoś woła o „nowy realizm”, chce przez to powiedzieć, że oczekuje od literatury spełnienia pewnego doraźnego zamówienia społecznego lub państwowego. Pisarzom pozostanie nowy – tym razem naprawdę nowy realizm polegający na odwróceniu się od rzeczywistości⁵⁵.

Paralelną dyskusję na temat realizmu w sztukach plastycznych zainicjował tekst Tadeusza Dobrowolskiego *O hermetyzmie i społecznej izolacji współczesnego malarstwa*⁵⁶. W tekście Dobrowolski krytycznie odniósł się do aktualnych tendencji zachodniej sztuki, która odwraca się od rzeczywistości. Receptą na zażegnanie tej niezdrowej sytuacji jest – zdaniem autora – powrót do malarstwa minionego wieku, m.in. do Chełmońskiego. Podobnie jak w przypadku literatury, artykuł ten wywołał serię polemik – i tak jak w poprzedniej dyskusji, również tu słowo realizm było stosowane na wszystkie możliwe sposoby. Czy i do tej dyskusji można odnieść tezę postawioną przez Herlinga-Grudzińskiego? W kontekście specyfiki malarstwa sytuacja wydaje się bardziej skomplikowana. Posługując się zdrowym rozsądkiem można powiedzieć, jakie malarstwo jest realizmem, a jakie nie, np.: obraz Chełmońskiego jest realistyczny, a Witkacego nie. Ale, podobnie jak w przypadku literatury, nie chodziło o zdrowy rozsądek – przeciwnie – o pozbawienie słów ich potocznych znaczeń. Dziennikarska żonglerka realizmem była rodzajem sofistycznych popisów, na które władza spoglądała przychylnie, wiedząc, że już niedługo uda się zręcznie podmienić piłkę z napisem nowy realizm na socrealizm.

Jedną z kluczowych piłek, jakimi posługiwali się uczestnicy debaty, było nazwisko Picassa. Tadeusz Dobrowolski używa jego nazwiska w kontekście negatywnym, podając kubizm i twórczość Hiszpana jako przykład sztuki, która stanowi zaprzeczenie realizmu. Ale właśnie to stwierdzenie stało się podstawą do kontrargumentów. Broniąc współczesnego malarstwa J. Przyboś pisze: „Przede wszystkim nieprawdą jest, jakoby malarstwo dzisiejsze było hermetyczne i odosobnione od społeczeństwa. Nie było tak i nie jest, zwłaszcza na Zachodzie. Matisse, Picasso i Bonnard ciągle są *en vogue*”⁵⁷. Także Stefan Żółkiewski bierze w obronę nowoczesne malarstwo, sięgając przy tym po przykład Picassa: „Nie sądzę, by rację mieli ci, którzy sztuce i myśli mieszczańskiej ostatnich 50 lat odmawiają wszelkich cech życia (...) Picasso góruje nad malarstwem wiktoriańskim czy monachijskim”⁵⁸.

⁵⁵ Cytat za M. Fik, *Kultura polska po Jalcie – kronika lat 1944-1981*, Londyn 1989, s. 58.

⁵⁶ T. Dobrowolski, *O hermetyzmie i społecznej izolacji obecnego malarstwa*, „Odrodzenie” 1946, nr 23.

⁵⁷ „Odrodzenie” 1946, nr 27.

⁵⁸ S. Żółkiewski, *Rozważania pierwszomajowe z zakresu teorii kultury i sztuki* (1946), cytat za: M. Fik, *Kultura polska po Jalcie...*, op.cit., s. 60.